



2020

Liceum Ogólnokształcące w Krzepicach

WE WSPOMNIENIACH UCZNIÓW ROCZNIKA 1961-1965





STYCZEŃ

Tradycja

Tradycją już jest, że od wielu lat Stowarzyszenie Absolwentów i Wychowanków Liceum Ogólnokształcącego w Krzepicach wydaje kalendarz na nadchodzący rok. Każdorazowo tematyka kalendarza wiąże się z dziejami naszego liceum. Zaprezentowano już we wcześniejszych kalendarzach zasłużonych absolwentów m.in. np. prof. dr hab. inż. Jana Szlązaka, 50-letnią historię budynku szkoły 1963-2013 i inne ciekawe wydarzenia związane ze szkołą. Tym razem uczniowie rocznika 1961–1965 postanowili opublikować w kalendarzu na 2020 r. swoje wspomnienia, w tym fotografie dotyczące okresu nauki w liceum.

Pragniemy aby kalendarz nie tylko stanowił ozdobę domów, ale przede wszystkim przypomniat profesorów, kolegów i koleżanki w szczególności zaś beztroski czas spędzony w szkole. Oprócz pięknych zdjęć, niejednokrotnie fatalnej jakości, proponujemy refleksję nad minionym czasem, pełną cudownych wspomnień. Mamy nadzieję, że nasza inicjatywa znajdzie kontynuatorów i zachęci kolejne roczniki do podzielenia się ich przeżyciami, bo przecież tyle się działo w dalszych latach. Życzymy wspaniałego roku 2020!

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
1			1 Mieczysława, Mieszka Nowy Rok	2 Makarego, Izydora	3 Danuty, Genowefy	4 Tytusa, Angeliki	5 Edwarda, Szymona
2	6 Kacpra, Melchiora, Baltazara Święto Trzech Króli	7 Lucjana, Juliana	8 Seweryna, Mściława	9 Juliana, Adriana	10 Grzegorza, Wilhelma	11 Matyldy, Honoraty	12 Arkadiusza, Benedykta
3	13 Weroniki, Hilarego	14 Niny, Feliksa	15 Pawła, Izydora	16 Marcelego, Honoraty	17 Antoniego, Rościsława	18 Małgorzaty, Piotra	19 Henryka, Mariusza
4	20 Fabiana, Sebastiana	21 Agnieszki, Jarosława	22 Wincentego, Anastazji	23 Ildefonsa, Rajmunda	24 Mileny, Tymoteusza	25 Pawła, Miłosza	26 Pauliny, Polikarpa
5	27 Anieli, Przybysława	28 Amelii, Karola	29 Franciszka, Zdzisława	30 Macieja, Martyny	31 Jana, Ludwika		



LUTY

Rys historyczny Krzepic

Krzepice to urocze, niewielkie miasteczko o bardzo bogatej i ciekawej historii. Leżą na skraju Jury Krakowsko-Częstochowsko-Wieluńskiej. To tutaj znajdują się ruiny wielu zamków np. w Ogrodzieńcu, Bobolicach – obecnie pięknie odrestaurowanego, Mirowie, Olsztynie k/Częstochowy, Dankowie, Krzepicach. Stanowią one urokliwy „Szlak Orlich Gniazd”. Choć akta miasta spaliły się wraz z ratuszem w 1881 r. to wiele innych dokumentów jednoznacznie świadczy o tym, iż prawa miejskie Krzepice uzyskały z rąk Kazimierza Wielkiego.

Rok 1357, to data znajdująca się w dokumencie wydanym kościołowi i Krzepicom przez Arcybiskupa Krakowskiego Jarosława Bogorię Skotnickiego, w którym czytamy, że poza przyznanymi prawami miejskimi, Krzepice otrzymały również swój herb. Aż do drugiego rozbioru Polski w 1793 r. były częścią województwa sieradzkiego. W tym czasie miasto wraz z zamkiem odgrywało ważną rolę w życiu państwa. O świetności Krzepic świadczą liczne przywileje nadane miastu i wizyty władców na zamku krzepickim. To właśnie tutaj przebywali: Władysław Jagiełło, Zygmunt August, Królowa Bona, Zygmunt III Waza. Podstarościm Krzepickim był na początku XVI w. Krzysztof Czarniecki ojciec hetmana Stefana, który zasłynął jako obrońca Dankowa w czasie potopu szwedzkiego. Po drugim rozbiorze Polski Krzepice straciły prawa miejskie, które ponownie uzyskały w 1915 r. Bardzo zniszczony krzepicki zamek został co prawda odbudowany, jednak nie odzyskał dawnej świetności. W 1840 r. zostały rozebrane mury zamku. Jeden z nabywców z rozebranych murów zbudował w rynku piętrowy dom, w którym w latach 1945–1963 mieściło się Liceum Ogólnokształcące. Po zamku pozostały jedynie rozległe wały, wśród tąg i bagien. Do najważniejszych zabytków miasta, obok zabudowy rynku należy kościół św. Jakuba zbudowany w połowie XIV w. następnie przebudowany w okresie odrodzenia i baroku, oraz XVIII-wieczne zabytkowe ruiny bożnicy nad Liswartą. Tak właśnie zaczęła się historia Liceum Ogólnokształcącego w Krzepicach, o czym w kolejnym miesiącu 2020 r.

Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
					1 Brygidy, Ignacego	2 Marii, Mirosława
3 Błażeja, Hipolita	4 Andrzeja, Weroniki	5 Agaty, Adelajdy	6 Bohdana, Doroty	7 Romualda, Ryszarda	8 Piotra, Jana	9 Eryka, Apolonii
10 Jacka, Scholastyki	11 Lucjana, Marii	12 Eulalii, Juliana	13 Katarzyny, Klemensa	14 Walentego, Walentyny	15 Faustyny, Alicji	16 Danuty, Julianny
17 Marianny, Donata	18 Konstancji, Alberta	19 Marcela, Konrada	20 Leona, Ludmiły	21 Ireny, Feliksa	22 Małgorzaty, Marty	23 Damiana, Izabeli
24 Marka, Macieja	25 Cezarego, Wiktora	26 Aleksandra, Miry	27 Anastazji, Gabrieli	28 Teofila, Lecha	29 Makarego, Romana	



MARZEC

Stary budynek szkoły – początek liceum

Do 1945 r. Krzepice nie posiadały szkoły średniej. Oczywiście młodzież zamożnych rodzin mogła się kształcić w pobliskiej Częstochowie, w Wieluniu lub na Śląsku. Jednak nie o to przecież chodziło.

Już w okresie hitlerowskiej okupacji prowadzone były tajne nauczania na poziomie szkoły średniej. Był to swoisty fenomen zważywszy, iż Krzepice w swej historii nigdy nie posiadały szkoły średniej, a także nauczycieli do tego typu szkoły. Edukacji młodzieży podjęli się między innymi: prawnik Eugeniusz Raczyński, Jan Pronobis – nauczyciel z Kaszub, Maria Krawczyk – absolwentka Liceum Ogólnokształcącego w Częstochowie, Marian Krzemiński – późniejszy notariusz w Częstochowie, ks. Stanisław Grzybek i wielu innych nauczycieli – pasjonatów, których nazwiska trudno ustalić. Było około dwudziestu tajnych kompletów. Według relacji uczestników tajnego nauczania większość kompletów prowadził Jan Pronobis, który przybył do Krzepic w 1941 r. i z Jego inicjatywy powstało gimnazjum. Wydział Oświaty i Kultury w Częstochowie powierzył mu bowiem zorganizowanie gimnazjum.

Od 15 lutego 1945 r. trwały zapisy do tej szkoły. Zapisano się około 200 uczniów, skompletowano grono pedagogiczne i 3 kwietnia 1945 r. uroczystie rozpoczęło rok szkolny. Szkoła nosiła nazwę Prywatne Gimnazjum Ogólnokształcące Koedukacyjne MRN w Krzepicach.

W pierwszych miesiącach funkcjonowania szkoły, do Krzepic przybyli kolejni nauczyciele w tym prof. Jadwiga Myszczyńska, którą mieliśmy szczęście i zaszczyt poznać i korzystać z ogromnej wiedzy i uroku osobistego. Była pierwszą kierowniczką bursy dla dziewcząt. Funkcję dyrektora w latach 1947-1948 pełnił dr Ignacy Kozieliński – wybitny pedagog, posiadający znaczny dorobek literacki. Był współtwórcą hymnu harcerskiego „Wszystko co naszej Polsce oddamy”. Również nasz rocznik miał szczęście i zaszczyt harcerskimi piosenkami na początku roku szkolnego 1961/1962 pożegnać i podziękować za lata pracy i wszystko co zrobił dla naszej szkoły. Z dniem 1 września 1948 r. szkoła otrzymała nazwę Prywatna Średnia Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Licealnego MRN w Krzepicach. 1 listopada 1948 r. stanowisko dyrektora objął Aleksy Ryto, który piastował je nieprzerwanie aż do przejścia na emeryturę w dniu 31 sierpnia 1969 r. Od 1954 r. dyrektor Ryto czyni starania o budowę nowego budynku szkoły, co zostało uwieńczone 18 maja 1963 r. o czym w następnym miesiącu.

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
9							1 Antoniny, Albina
10	2 Beaty, Wincentego	3 Heleny, Henryka	4 Kunegundy, Maryny	5 Adriana, Kazimierza	6 Oliwii, Fryderyka	7 Wiktora, Róży	8 Tomasza, Pawła
11	9 Beaty, Wincentego	10 Kai, Brunona	11 Cypriana, Marceliego	12 Konstantego, Balbiny	13 Maksymiliana, Grzegorza	14 Bożeny, Krystyny	15 Leona, Matyldy
12	16 Klemensa, Ludwika	17 Izabeli, Hilarego	18 Patryka, Zbigniewa	19 Cyryla, Edwarda	20 Józefa, Bogdana	21 Joachima, Klaudi	22 Benedykta, Ludomira
13	23 Bogusława, Katarzyny	24 Adriana, Piotra	25 Marka, Gabriela	26 Łucji, Tamary	27 Emanuela, Teodora	28 Ernesta, Lidii	29 Anieli, Sykstusa
14	30 Amelii, Leonarda	31 Kornelii, Beniamona					



KWIECIEŃ

Nowy budynek szkoły

Budowę nowego budynku szkoły rozpoczęto 23 kwietnia 1959 r. a zakończono w 1963 r. Wybudowano wówczas również internat. 18 maja 1963 r. odbyło się uroczyste przekazanie nowej szkoły. Był to naprawdę historyczny, długo oczekiwany dzień. Przed szkołą zgromadziło się kilka tysięcy osób z miasta i okolic. W tej uroczystości nie zabrakło również przedstawicieli władz: wojewódzkich, powiatowych, miejscowych i oświatowych. Szkoła otrzymała imię Władysława Broniewskiego.

Jacy byliśmy dumni i szczęśliwi. Nareszcie nauka mogła być jednoznanowa, a lekcje fizyki, chemii i innych przedmiotów odbywały się w pracowniach wyposażonych w pomoce naukowe. Internat dla młodzieży dojeżdżającej uruchomiono już 1 kwietnia 1963 r. Był bardzo potrzebny zważywszy, iż większość uczniów stanowiła młodzież dojeżdżająca z okolicznych wiosek. Najczęściej dojeżdżali cały rok, mimo zimy, rowerami. Komunikacja publiczna nie wszędzie docierała.

W nowej szkole po raz pierwszy prowadzone były prawdziwe lekcje wychowania fizycznego w pięknej sali gimnastycznej. A przyznać trzeba, że młodzież była uzdolniona sportowo.

Akademie szkolne i inne uroczystości odbywały się w auli szkoły. Szczęście i dumna nas rozpieszczały. Chciało się jeszcze bardziej chodzić do tej szkoły. Była także biblioteka z czytelnią i szatnią. Po szkole chodziliśmy wyłącznie w kapciach. Nawet na naszej studniówce wystąpiliśmy w kapciach.

We wspomnianym budynku nie mogło zabraknąć szkolnego sklepiu. Dojeżdżająca młodzież chętnie kupowała drożdżówki, a i miejscowi niejednokrotnie nabywali takocie i napoje. Czasem kupowano przybory szkolne, bo takie także były w sklepiu. Choć nie dostawaliśmy kieszonkowego, to bardzo lubiliśmy nasz sklepik. Podczas jednej z uroczystości szkolnych ogłoszono konkurs na humorystyczny wierszyk o nim. I miejsce zajął wierszyk o treści: "Pójdźcie o dziatki, pójdźcie wszystkie razem, do sklepiu szkolnego dołym korytarzem". Prawda, że piękny? A jakie dziewczyny tak pracowały! Zdjęcia mówią same za siebie. Dalsze wspomnienia w następnym miesiącu.

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
14			1 Ireny, Grażyny	2 Franciszka, Teodozji	3 Ryszarda, Pankracego	4 Miry, Benedykta	5 Ireny, Wincentego
15	6 Adama, Wilhelma	7 Donata, Klary	8 Beaty, Radosława	9 Marii, Dominika	10 Makarego, Michała	11 Filipa, Leona	12 Juliusza, Wiktora Wielkanoc
16	13 Marcina, Przemysława Poniedziałek Wielkanocny	14 Justyny, Krzysztofa	15 Anastazji, Leonida	16 Bernadetty, Julii	17 Roberta, Jakuba	18 Apoloniusza, Bogusławy	19 Emmy, Leona
17	20 Teodora, Agnieszki	21 Sandry, Bartosza	22 Łukasza, Kai	23 Jerzego, Wojciecha	24 Aleksandra, Horacego	25 Marka, Jarosława	26 Klaudiusza, Marzeny
18	27 Felicji, Zyty	28 Ludwika, Walerii	29 Roberta, Katarzyny	30 Lilianny, Mariana			



MAJ

Kadra nauczycielska

Dyrektorem LO w Krzepicach w latach nauki rocznika 1961–1965 był p. Aleksy Ryto. Człowiek z pozoru ostry i niedostępny. W rzeczywistości wymagający ale sprawiedliwy. Wychowawcą klasy „A” była p. Elżbieta Dapińska, klasy „B” p. Barbara Ryto, zaś klasy „C” prof. Jadwiga Myszczyńska. Pani prof. Jadwiga Myszczyńska była nauczycielem matematyki, prowadziła także lekcje zajęć praktycznych, na których uczyła szycia i innych przydatnych czynności. „Walentynki” na tych lekcjach samodzielnie uszyły swoje harcerskie mundurki, w których występowały. Pani Barbara Ryto – żona p. dyrektora uczyła historii i prowadziła bibliotekę szkolną, Pani Elżbieta Dapińska uczyła matematyki i wspaniale integrowała swoją podopieczną młodzież. Nauczycielem historii był również p. Adam Cieśla, fizyki p. Tadeusz Kozacki, języka polskiego p. Maria Wystrychowska, p. Aleksy Ryto, p. Helena Jakubas i p. Jadwiga Kurzelewska-Pietrzak, chemię, biologię wyładał p. Antoni Kała, geografii p. Tadeusz Kamosiński, język rosyjski p. Zofia Ryś, przysposobienie obronne p. Jan Sikora, wychowanie fizyczne p. Edward Bogadko, język francuski p. Justyna Kunaniec-Zielonka. To byli wspaniali pedagodzy zapamiętaliśmy ich na zawsze.

Pan Edward Bogatko prowadził zespół wokalny „Walentynki” a także inicjował inne ważne przedsięwzięcia. Na trwałe w pamięć naszą wpisał się szkolny woźny Pan Nowak. Uroczy człowiek, który funkcję tę pełnił już w starym budynku liceum. Był ciepłym oddanym uczniom i nauczycielom człowiekiem. Religia odbywała się w salce katechetycznej przy kościele św. Jakuba w Krzepicach a uczył nas ks. Adam Skrzypiec. Zaraz po rozpoczęciu nauki w liceum poznaliśmy i pożegnaliśmy wspaniałego pedagoga i człowieka dr Ignacego Kozielskiego. Był absolwentem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie a w naszym liceum pracował w latach 1947–1961 r.

Zespół nauczycielski to najważniejsze ogniwo szkolne, decydujące o jej pracy i wynikach uzyskiwanych przez uczniów. W czasie naszej nauki „ogniwo” to było wspaniałe i mocne. Szkoda tylko, że tylu nauczycieli już nie ma. Odeszli najczęściej po cichu a wciąż ich pamiętamy i wspominamy.

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
18					1 Józefa, Filipa Święto Pracy	2 Borysa, Zygmunta	3 Marii, Antoniny Święto Konstytucji 3 Maja
19	4 Floriana, Moniki	5 Ireny, Waldemara	6 Judyty, Juranda	7 Augusta, Ludmiły	8 Stanisława, Aleksandra	9 Grzegorza, Karoliny	10 Antoniego, Izydora
20	11 Franciszka, Igi	12 Dominika, Joanny	13 Jana, Piotra	14 Bonifacego, Macieja	15 Zofii, Izydora	16 Andrzeja, Szymona	17 Weroniki, Sławomira
21	18 Alicji, Aleksandry	19 Piotra, Urbana	20 Bernarda, Wiktorii	21 Jana, Tymoteusza	22 Julii, Wiesława	23 Michała, Iwony	24 Joanny, Zuzanny
22	25 Magdaleny, Grzegorza	26 Filipa, Pauliny	27 Juliana, Juliusza	28 Augustyna, Jaromira	29 Teodozji, Marii	30 Karola, Feliksa	31 Anieli, Kamili



CZERWIEC

Uczniowie rocznika – 1961-1965

Uczniowie rocznika 1961–1965 edukację w LO rozpoczęli w starym budynku w Rynku, stanowili 3 klasy, A, B, C, klasa „A” to młodzież z Krzepic, zaś „B” i „C” to młodzież dochodząca i dojeżdżająca z pobliskich miejscowości. Niejednokrotnie znacznie od Krzepic oddalonych. Nauka w starym budynku odbywała się dwuzmianowo klasa „A” zajęcia miała po południu, zaś dojeżdżający zaczęli od 8. Musieli przecież zdążyć przed zmrokiem do domów. Według przeprowadzonych analiz w szkole tej uczyła się młodzież ze 140 okolicznych miejscowości.

Była to w dużej części młodzież pochodzenia chłopskiego i robotniczego. Najwięcej było młodzieży z Krzepic, Zajączek, Kuźniczki, Starokrzepic, Opatowa, Iwanowic, Kukowa, Dankowa, Panek, Parzymiech, Lipia, Zimnowody. Jednakże zdarzali się także uczniowie z Jaworzna, Julianpola, Rudnik i Ciecikutowa. Duży procent uczniów naszego rocznika ukończyło wyższe studia zdobywając najrozmaitsze, prestiżowe zawody.

Z naszego rocznika wywodzi się również Przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów i Wychowanków LO Krzepice.

Wspomniał kolega Bogdan Grzyb już w dniu 25 stycznia 1985 r. został wiceprezesem, a potem przewodniczącym zarządu i tak nieprzerwanie pełni tę funkcję. Angażuje się w różne przedsięwzięcia szkolne, zarówno przy zjazdach absolwentów jak również reprezentuje szkołę w różnych uroczystościach np. przy odnowieniu nagrobka prof. Ignacego Kozielewskiego. Jesteśmy ostatnim rocznikiem, który miał możliwość kontaktu z tym nadzwyczaj zacnym pedagogiem. Wszyscy uczniowie nosili szkolne stroje. Dziewczęta fartuszki z białym kołnierzykiem, chłopcy ciemne swetry lub marynarki. Dziewczęta granatowe berety i tarcze szkolne, które nosili wszyscy. Prezentowaliśmy się skromnie, ale przyzwoicie. Szkoda tylko, że wielu uczniów naszego rocznika już nie żyje. Pamiętamy o nich. Dalsze wspomnienia w kolejnym miesiącu 2020 r.

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
23	1 Jakuba, Konrada	2 Erazma, Marianny	3 Marii, Antoniny	4 Karola, Franciszka	5 Bonifacego, Walerii	6 Norberta, Dominiki	7 Roberta, Jarosława
24	8 Maksyma, Seweryna	9 Felicjana, Hanny	10 Bogumiły, Małgorzaty	11 Adelajdy, Radosława Boże Ciało	12 Antoniny, Juliusza	13 Antoniego, Lucjana	14 Elizy, Walerego
25	15 Jolanty, Angeliny	16 Aliny, Justyny	17 Laury, Aliny	18 Elżbiety, Marka	19 Protazego, Gerwazego	20 Bogny, Bożeny	21 Alicji, Marty
26	22 Tomasza, Pauliny	23 Wandy, Zenona	24 Jana, Danuty	25 Łucji, Wilhelma	26 Jana, Pawła	27 Cyryla, Władysława	28 Ireneusza, Leona
27	29 Piotra, Pawła	30 Emilii, Lucyny					



LIPIEC

Walentynki

Profesor Jan Pronobis na początku pracy szkoły był opiekunem szczepu harcerskiego, który w krótkim czasie przestał istnieć.

Ożywienie pracy harcerskiej nastąpiło w 1962 r. z chwilą objęcia organizacji przez p. Edwarda Bogatkę. Pod jego kierunkiem rozwinęło się życie kulturalne w szkole. Już w pierwszym roku zorganizował przy szczepie zespół wokalny „Walentynki”. Dlaczego „Walentynki”? Nie sposób tego przypomnieć, być może było to związane z aktualnymi wydarzeniami, jakie miały wówczas miejsce. Zespół tworzyło 9 harcerzek w szarych mundurkach, własnoręcznie uszytych na zajęciach praktycznych. Na wyjazdach występowały także w białych płóciennych bluzkach i ciemnych spódnicach. Śpiewały piosenki popularnych wówczas Filipinek, a także inne piękne utwory. Występowały na wszystkich akademiach szkolnych i imprezach środowiskowych w okolicznych wioskach i powiecie. Nawet w pamiątkowych monografiach odnotowano, że „zespół był również rozchwytywany w całym powiecie”. Pięknie też wspominał po latach ten zespół p. Edwarda Bogatko.

Na zjeździe absolwentów w 1990 r. bezbłędnie z imienia i nazwiska wymienił wszystkie dziewczęta i chłopaków z tego zespołu, a zwracając się do p. Elżbiety Dapińskiej powiedział: „miała Pani to szczęście mieć takie wspaniałe dziewczęta i chłopców. Wyrosły na wspaniałe Polki” (vide-kaseta, video ze zjazdu absolwentów w 1990 r.).

Na zdjęciu od lewej, górny rząd: Andrzej Karwala – gitara, Jadwiga Kucharczyk, Wanda Parkitna – solistka zespołu, Regina Wąsińska, Maria Bogatko, Zbigniew Karwala – pianino.

Drugi rząd od lewej: Anna Ośródka, Krystyna Kopacz, Maria Sitek. W dolnym rzędzie od lewej Joanna Smorąg, p. Edward Bogatko – opiekun, Maria Hertman. Na zdjęciu brakuje Marii Konc, która zawsze śpiewała w zespole. Joasia Smorąg występowała okazjonalnie, pięknie śpiewając piosenkę Edith Piaf „Non, je ne regrette rien”. Na występach wyjazdowych dodatkowo na perkusji grał Adam Krajewski, a na akordeonie przygrywał Marian Zembala – sławny później kardiochirurg. Był znacznie od nas młodszy, ale grał świetnie. „Walentynki” uwielbiały śpiewać i robią to w dalszym ciągu, przy każdej sposobności. Do dziś chętnie się spotykają i przyjaźnią.

Andrzej i Zbyszek Karwalowie studiując w Krakowie oczywiście dalej grali i to wcale nie było gdzie. Występowali „Pod budą” z wieloma znanymi muzykami. Byli współzałożycielami tego zespołu wraz z Bogdanem Smoleniem i z wieloma innymi znanymi muzykami. Szkoda tylko, że Zbyszek już nie żyje. Był świetnym kolegą.

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
27			1 Haliny, Oliwiera	2 Martyny, Piotra	3 Jacka, Tomasza	4 Elżbiety, Malwiny	5 Bartosza, Karoliny
28	6 Dominiki, Łucji	7 Cyryla, Metodogo	8 Adriana, Elżbiety	9 Mikołaja, Weroniki	10 Amelii, Filipa	11 Kaliny, Olgi	12 Brunona, Feliksa
29	13 Sary, Małgorzaty	14 Jakuba, Izabeli	15 Henryka, Dawida	16 Marleny, Marii	17 Anety, Aleksego	18 Erwina, Szymona	19 Alfreda, Wincentego
30	20 Czesława, Hieronima	21 Andrzeja, Wawrzyńca	22 Marii, Magdaleny	23 Brygidy, Bogny	24 Kingi, Ludwika	25 Krzysztofa, Jakuba	26 Anny, Grażyny
31	27 Natalii, Julii	28 Wiktor, Aidy	29 Marty, Olafa	30 Julity, Piotra	31 Heleny, Ignacego		



SIERPIEŃ

Bal maturalny i złota matura

Egzamin maturalny to duże przeżycie dla każdego młodego człowieka. Nam przyszło zdawać maturę w zmienionej nieco formule. Dla uczniów, którzy zawsze osiągali dobre wyniki w nauce, matura była odrobinę lżejsza. Z niektórych przedmiotów uczniowie mogli być zwolnieni pod warunkiem, iż w roku poprzednim mieli wysokie oceny. Z naszego rocznika 82 osoby zdały maturę. Po egzaminach odbył się zaś wspaniały bal maturalny. Uzgodniliśmy, że tę pożegnalną imprezę spędzimy również w szkolnych strojach, ale za to dziewczyny mogły mieć buty na obcasie i bardziej wizytowe fryzury. Było bezalkoholowo, ale pięknie. Bawiliśmy się wspaniale. Ale to nie jest najważniejsze, istotne jest, że wciąż się przyjaźnimy. Świetnym zwyczajem szkoły jest, że świętuje się „Złotą maturę”. Nasze 50 lecie po maturze miało miejsce w 2015 r. Znowu było bardzo uroczyste. Były spotkania z wychowawcami, wspomnienia, pamiątkowe zdjęcia i rozmowy, rozmowy...Kto mógł i chciał wybierał się na studia wyższe. Z naszego rocznika, bardzo wiele osób studiowało, wybierając prestiżowe zawody. Pamiętamy o sobie i czasem urządzamy wspólne wigilie.

Skrzyknęliśmy się też na nasze „70-tki” w 2017 r. „Pod Różą” w Krzepicach przybyła liczna gromadka 70-latków. Było miło i wesoło, nikt nie myślał o wieku. Tak nam się to spodobało, że dwukrotnie już spotkaliśmy się we wrześniu u naszego wspaniałego kolegi „Pod lasem”. Były rozmowy, śpiewy wspomnienia oczywiście o szkole w szczególności. To tam przecież się poznaliśmy. Chętnie do nas dotacza Andrzej Karwala z nieodłączną gitarą, przy której łatwiej i piękniej się śpiewa.

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
31						1 Justyny, Piotra	2 Gustawa, Kariny
32	3 Nikodema, Lidii	4 Dominika, Jana	5 Emila, Marii	6 Jakuba, Stefana	7 Doroty, Konrada	8 Cypriana, Dominika	9 Ryszarda, Romana
33	10 Bogdana, Wawrzyńca	11 Aleksandra, Zuzanny	12 Makarego, Lecha	13 Diany, Ernesta	14 Ireny, Maksymiliana	15 Marii, Napoleona Wniebowzięcie NMP	16 Joachima, Stefana
34	17 Jacka, Anity	18 Leny, Włodzimierza	19 Konstancji, Juliusza	20 Bernarda, Sabiny	21 Joanny, Kazimiery	22 Cezarego, Marii	23 Ireneusza, Róży
35	24 Bartłomieja, Emilii	25 Ludwika, Luizy	26 Sandry, Natalii	27 Cezarego, Moniki	28 Patrycji, Augustyna	29 Jana, Beaty	30 Feliksa, Szczęsnego
36	31 Bogdana, Pauliny						



WRZESIEŃ

Stowarzyszenie Absolwentów i zjazdu absolwentów

Z okazji 25 rocznicy powstania LO w Krzepicach z inicjatywy dyr. Szkoły p. Edwarda Bogatko i absolwentów zorganizowano dwudniowy zjazd absolwentów. Na zjeździe tym powołano Stowarzyszenie Absolwentów i Wychowanków Liceum Ogólnokształcącego w Krzepicach, przyjęto statut a także wybrano Zarząd Stowarzyszenia. W roku 1985 wiceprezesem Zarządu wybrano Bogdana Grzyba – absolwenta naszego rocznika. Celem Stowarzyszenia jest wzmacnianie więzi ze szkołą, organizowanie zjazdów, współdziałanie z władzami i instytucjami, wymiana doświadczeń praktycznych i wiele określonych statutem zadań. Tradycją jest, że co 5 lat organizowane są zjazdy absolwentów, których jak dotąd odbyło się już 9. Trzeba przyznać, że zjazdy absolwentów mają piękną oprawę. Zawsze pierwszym punktem jest msza święta odprawiana przez księży absolwentów naszego liceum, a było ich wielu. Potem przemarsz przez miasto na cmentarz, na którym spoczywają nauczyciele i absolwenci. Kolejnym punktem jest przemarsz do budynku liceum. Przywitania, występy, spotkania z wychowawcami, obiad i całonocny bal. Ile to radości, rozmów i wspomnień. Niejednokrotnie zdarzają się spotkania po wielu latach. Czasem z trudem rozpoznają się koleżanki i koledzy – wszak „czas robi swoje”. Prawie na każdym zjeździe odstawiane są tablice upamiętniające naszych niezapomnianych nauczycieli. Zawsze na zjeździe otrzymujemy wspaniałe pamiątki, które przypominają nam o naszej szkole. Mamy nadzieję, że w 2020 r. także zjazd się odbędzie. Czekamy na to z utęsknieniem.

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
36		1 Bronisławy, Idziego	2 Juliana, Stefana	3 Izabeli, Bartosza	4 Idy, Rozalii	5 Doroty, Wawrzyńca	6 Eugeniusza, Beaty
37	7 Ryszarda, Reginy	8 Klementyny, Marii	9 Sergiusza, Piotra	10 Łukasza, Aldony	11 Feliksa, Jacka	12 Gwidona, Mai	13 Jana, Eugenii
38	14 Cypriana, Halszki	15 Albina, Marii	16 Edyty, Kamili	17 Justyny, Narcyza	18 Ireny, Stefanii	19 Januarego, Konstancji	20 Eustacheo, Franciszka
39	21 Hipolita, Mateusza	22 Maurycego, Tomasza	23 Bogusława, Tekli	24 Gerarda, Hermana	25 Aurelii, Kamila	26 Damiana, Justyny	27 Wincentego, Mireli
40	28 Marka, Wacława	29 Michałiny, Michała	30 Hieronima, Zofii				



PAŹDZIERNIK

Wycieczki

W latach naszej nauki w liceum wycieczki nie były stałym punktem programu szkolnego. Jednakże i my pojechaliśmy po skończeniu 8 klasy do Zakopanego. Większość z nas po raz pierwszy zobaczyła nasze wspaniałe góry. Pamiętam spacer doliną Strążyską, Morskie Oko i skocznię narciarską. Walentynki za zarobione pieniądze na występach w wielu miejscowościach w powiecie pojechały wraz z p. Fredzią i Edwardem Bogatko i chłopakami z orkiestry na obóz wędrowny w Beskid Śląski. To była prawdziwa uczta dla duszy i ciała. Na nogach schodziliśmy Szczyrk, przełęcz Salmopolską, byliśmy na Skrzycznym, Stożku w Cieszynie, Bielsku Białej, Wiśle. Poczuliśmy się bardzo dorośle i wybrałyśmy się po raz pierwszy w życiu na film dozwolony od lat 18 pt. "Ape Regina", z piękną Mariną Vlady w roli głównej. Oczywiście pod opieką pani Fredzi Bogatkowej. Chłopaki poczuli się obrażeni i ułożyli obraźliwą piosenkę o treści:

"Nasze panny po maturze z dnia na dzień się odmieniają w miejsce wody oraz mydła kupę smaru używają"
Skąd ta moda tu przybyła od indiana czy murzyna buzia zdefasonowana o 20 lat przybyła itd.

Byłyśmy urażone, ale uroki wędrowki po cudownej krainie polski szybko naprawiły nasze relacje. Było po prostu wspaniale. Żatowaliśmy, że obóz trwał tylko 10 dni.

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
40				1 Danuty, Igora	2 Dionizego, Teofila	3 Gerarda, Teresy	4 Rozalii, Franciszka
41	5 Flory, Apolinarego	6 Artura, Fryderyki	7 Sergiusza, Marka	8 Brygidy, Pelagii	9 Ludwika, Bogdana	10 Daniela, Pauliny	11 Aldony, Dobrochny
42	12 Serafina, Witolda	13 Edwarda, Teofila	14 Bernarda, Alana	15 Jadwigi, Aurelii	16 Ambrożego, Gawła	17 Lucyny, Małgorzaty	18 Juliana, Łukasza
43	19 Ziemowita, Pawła	20 Ireny, Jana	21 Hilarego, Urszuli	22 Ingi, Przybysław	23 Marleny, Seweryna	24 Marcina, Rafała	25 Darii, Dariusza
44	26 Lucjana, Lucyny	27 Iwony, Sabiny	28 Szymona, Tadeusza	29 Narcyza, Wioletty	30 Edmunda, Zenobii	31 Wolfganga, Augusta	



LISTOPAD

Sport

Byliśmy aktywni w wielu dziedzinach życia. W sporcie oczywiście też!

Może nie na miarę olimpijskich zwycięstw i medali, ale w skali powiatu byliśmy wybitni. Piłkarki ręczne (używało się nazwy szczypiorniak) były posiadaczkami mistrzostwa powiatu, a w skład drużyny wchodziły wszystkie Walentynki.

Lekkoatletyka była sportem powszechnie uprawianym. Biegi, skoki, siatkówka, koszykówka czy pchnięcie kulą były integralną częścią naszej młodości i wychowania fizycznego. Oczywiście wielką w tym zasługą naszych nauczycieli m.in. prof. Edwarda Bogatko.

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
44							1 Seweryna, Wiktoryny Wszystkich Świętych
45	2 Ambrożego, Tobiasza	3 Huberta, Sylwii	4 Karola, Olgierda	5 Elżbiety, Sławomira	6 Feliksa, Leonarda	7 Antoniego, Ernesta	8 Wiktora, Seweryna
46	9 Teodora, Ursyna	10 Leny, Leona	11 Bartłomieja, Marcina Święto Niepodległości	12 Renaty, Witolda	13 Arkadiusza, Stanisława	14 Laury, Emila	15 Artura, Leopolda
47	16 Edmunda, Gertrudy	17 Grzegorza, Hildy	18 Anieli, Romana	19 Salomei, Seweryna	20 Anatola, Feliksa	21 Janusza, Alberta	22 Cecylii, Jonatana
48	23 Adeli, Klemensa	24 Emmy, Flory	25 Erazma, Katarzyny	26 Konrada, Leonarda	27 Waleriana, Maksymiliana	28 Stefana, Zdzisława	29 Błażeja, Fryderyka
49	30 Andrzeja, Justyny						



GRUDZIEŃ

Wspomnienia

Moja miłość do Krzepic, trwa nieprzerwanie od 1 września 1961 r. Dzień ten na zawsze wrył się w moją pamięć i serce. Przyjechałam z małej wioski położonej niedaleko Krzepic. Jednak, choć odległość była niewielka to zmiana w życiu wiejskiego dziecka ogromna. Tak naprawdę po raz pierwszy w życiu na dłużej opuściłam rodzinny dom. Dom skromny, jednak pełen ciepła, gwaru i miłości. Byłam w nim szczęśliwa, kochana i miałam ogromne poczucie bezpieczeństwa. Moi rodzice - prości ludzie, fantastycznie i mądrze wychowali całą naszą piątkę. Uczyli nas szacunku dla ziemi, dla Boga i ludzi siebie. Przede wszystkim miłości do książek i konieczności zgłębiania wiedzy. W naszym domu czytało się książki i mówiło poprawną polszczyznę. To dla mieszczucha może wydać się banalne i śmieszne, a jednak wiem jakie to było ważne w całym moim dalszym życiu.

1 września 1961 r. rozpoczęłam naukę w klasie 8 „a” Liceum Ogólnokształcącego w Krzepicach. Mimo, iż upłynęło 58 lat od tego dnia jeszcze dziś czuję bicie serca po przekroczeniu progu klasy. Zastałam roześmianą, beztroską grupę młodzieży znającą się od wielu lat, jeszcze ze szkoły podstawowej. Stałam w kątku klasy czekając na rozwój wydarzeń. Byłam wrażliwym dzieckiem, znającym swoją wartość a jednak zdawałam sobie sprawę, że słowa jakie mogę usłyszeć mogą zranić okrutnie. Obawiałam się drwin i upokorzeń jakie ewentualnie mogły mnie bezpodstawnie spotkać. Z tym nie miałabym siły się zmierzyć i prawdopodobnie po takim przyjęciu skończyłabym edukację w tej szkole. Jednak rzeczywistość okazała się wspaniała. Zauważyli mnie i z życzliwością i troską zaprosili mnie do siebie. Wreszcie moje biedne serce mogło się uspokoić. Potem do klasy weszła nasza wychowawczyni p. Elżbieta Dapińska nauczycielka matematyki. Młoda, śliczna z głową pełną pomysłów na klasową integrację, która znakomicie się realizowała. Ona również zwróciła uwagę na smagłą, opaloną przy pracy w polu dziewczynkę i z sympatią wzajemną traktowała przez wszystkie lata nauki.

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
49		1 Eligiusza, Natalii	2 Balbiny, Pauliny	3 Franciszka, Kasjana	4 Barbary, Krystiana	5 Abla, Sabiny	6 Mikołaja, Emiliana
50	7 Ambrożego, Marcina	8 Marii, Klemensa	9 Leokadii, Wiesława	10 Julii, Eulalii	11 Damazego, Waldemara	12 Aleksandra, Adelajdy	13 Łucji, Otylii
51	14 Alfreda, Izydora	15 Niny, Celiny	16 Albiny, Zdzisława	17 Łazarza, Olimpi	18 Bogusława, Gracji	19 Dariusza, Eleonory	20 Bogumiły, Dagmary
52	21 Tomasza, Piotra	22 Honoraty, Zenona	23 Sławomiry, Wiktorii	24 Adama, Ewy	25 Anastazji, Piotra Boże Narodzenie	26 Szczepana, Dionizego	27 Jana, Maksymiliana
53	28 Antoniego, Cezarego	29 Dominika, Dawida	30 Eugeniusza, Sabiny	31 Sylwestra, Melanii			

Trafiłam do miejskiej klasy dlatego, że zamieszkałam u mojego wujostwa. Atmosfera tego domu w całości przypominała mi dom. Swoim ciepłem, wzajemnym szacunkiem i bliskością kuzynek i kuzyna. Do dziś przyjeżdżam, jak do własnego domu, a kuzynki są mi bliskie jak siostry. Właśnie tam zaczął się wspaniały niezapomniany dla mnie czas szkoły średniej. Czas dorastania i trwających do dziś cudownych przyjaźni. W szkole średniej, którą rozpoczęłam, jeszcze w starym budynku w Rynku, miałam szczęście i zaszczyt poznać wybitnych pedagogów. Dyrektorem Liceum był p. Aleksy Ryto.

Na pozór zimny i despotyczny w rzeczywistości człowiek o gołęmbim sercu, wymagający ale sprawiedliwy. Zaraz na początku roku szkolnego razem z koleżankami i kolegami z klasy żegnaliśmy zacnego, zasłużonego, wybitnego pedagoga p. Ignacego Kozielowskiego. To współtwórca polskiego harcerstwa, językoznawca, autor hymnu harcerskiego. "Wszystko co naszej Polsce oddamy". Harcerskimi piosenkami przy ognisku dziękowaliśmy p. Kozielowskiemu za lata pracy i wszystko to, co zrobił dla naszej szkoły. W ten sposób zaczęłam wraz z koleżankami śpiewać w szkolnym zespole, który ostatecznie nosił nazwę „Walentynki”. Śpiewaliśmy na wszystkich szkolnych uroczystościach a nawet na wyjazdach. Pieczę nad naszym zespołem sprawował w dalszym ciągu p. Edward Bogatko - człowiek ciepły, życzliwy i mądry. Dlatego też chciało się śpiewać w tym zespole i bez ociągania chodzić na próby. Wspaniałą zapamiętana na zawsze pozostała p. Jadwiga Myszczyńska, p. Justyna Zielonko i wielu, wielu innych pedagogów.

Ci cudowni, nasi nauczyciele, nie tylko okazwali nam życzliwość i wyrozumiałość ale świetnie nas uczyli. Wszyscy absolwenci, którzy mogli i chcieli kończyli renomowane uczelnie. W mojej klasie jest kilku lekarzy, nauczycieli, inżynierów różnych specjalności. Ja wybrałam studia prawnicze i do 70 roku życia z przyjemnością wykonywałam zawód radcy prawnego. Myślę jednak, że nie najważniejsze jest czym kto jest, ale jakim jest. W mojej ocenie nasza klasa i rocznik był przesympatyczny. Lubiliśmy się i lubimy nadal. Z ogromną radością czekamy na Zjazdy Absolwentów, które odbywają się co 5 lat. Oczywiście spotykamy się częściej niż na Zjazdach. Urządziliśmy „70” w której uczestniczyła spora grupa „jubilatów”, była „Złota matura”, a także inne niezapomniane spotkania. A to wigilia u którejś z koleżanek, a to cudowne „Spotkanie pod lasem” u naszego wspaniałego kolegi. Moja miłość do Krzepic wciąż trwa. Podsycam ją nieustannie, ale też są mi bardzo bardzo bliskie. Moja ukochana kuzynka wciąż tam mieszka, a ja mogę do woli tam bywać, zresztą jest to mi niezbędne. To tam, dorastałam i zawarłam bezterminowe przyjaźnie, bo przecież „prawdziwa przyjaźń jest piękna i szczerą, choć się starzeje - to nie umiera”. Wyznam tę zasadę i liczę na kolejne nasze spotkanie, pełne wspomnień radości i śpiewu. Wciąż z nostalgią wspominam tamten cudowny czas.

Powyższy tekst autorstwa naszej Koleżanki Hani, bardzo ciepły i osobisty oddaje atmosferę tamtych czasów i wielu z nas znajdzie tam echo własnych odczuć. Przyjaźń, sympatia, szacunek i wielka radość ze wspólnego bytowania spowodowały, że do dzisiaj czujemy się świetnie w swoim towarzystwie, utrzymujemy wzajemne kontakty i spotykamy się tak często jak to jest możliwe. Mamy nadzieję, że jeszcze przez wiele lat.

Zespół redakcyjny
Anna Ośródka
Wanda Parkitna
Bogdan Grzyb